GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Ner. 26. — 1. marca 1834.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Jasła dnia 13. lutego.* —

Uroczystość sześćdziesiątéj szóstéj rocznicy urodzin Najjaś. Pana, najmiłościwiéj nam panującego Monarchy, w roku bieżącym na środę popielcową przypadającą, obchodziliśmy w przeszłą niedzielę dnia 9go t. m. z wielkiém uniesieniem, radością i z całą okazałością, upragnionéj téj chwili odpowiadającą.

Ze świtem liczne wystrzały z moździérzy ogłosiły wiernym mieszkańcom dzień ów radosny — o godzinie 9téj rano odprawiono solenne nabożeństwo w tutejszym parafijalnym kościele, w obecności wszystkich miéjscowych c. k. cywilnych i wojskowych władz i ludu licznie zgromadzonego, świątynię pańską przepełniającego, podczas którego c. k. wojsko tutejszéj załogi, na placu przed świątynią uszykowane, dawało z ręcznéj broni częste salwy, a tym ciągle odpowiadały wystrzały z moździérzy miéjskich. Po ukończoném nabożeństwie odśpiéwano z gorącém uczuciem *Te Deum*, a potém, łącznie ze szkolną młodzieżą, hymn narodowy: »Boże zachowaj nam Cesarza Franciszka.«

JW. radzca gubernijalny i starosta cyrkułu Jasielskiego, chcący uświetnić dzień ten radośny, dał suty obiad, podczas którego wszyscy obecni jednogłośnie, przy hucznéj muzyce, z prawdziwém uczuciem miłości i niezachwianéj wierności spełnili toast za najdroższe zdrowie i najdłuższe szczęśliwe panowanie Najjaśniéjszego Pana i Jego najjaśniéjszéj rodziny; na ten odpowiedziały moździérze miéjskie stém wystrzałów i jednym.

Wieczorem nastąpiło rzęsiste oświécenie całego miasta, a potém udali się wszyscy na wyprawiony bal, wyrażając wesołość jedyném uczuciem przychylności i niezłomnéj wierności ku Najjaśniéjszemu Panu.

W wiliją téj uroczystości, dnia 8. t. m. tutéjsi aktorowie niemieccy, przed ozdobnie wystawionym wizerunkiem Naj. Pana, odśpiéwali ulubiony hymn: »Boże zachowaj nam Cesarza Franciszka«, któremu towarzyszyła z serdeczném uniesieniem licznie zgromadzona publiczność tutejsza i obecni obywatele ziemscy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

N. cesarz i król jmć raczył najłaskawiéj mianować przez postanowienie z dnia 22. stycznia (3. lutego) r. b. jenerała-lejtnanta Gołowina 1., dyrektorem głównym prezydującym w komisyi rządowéj spraw wewnętrznych, duchownych i oświécenia publicznegó, w miéjscu jenerała-majora z orszaku swego, Alexandra hr. Stroganowa, dotychczasowego dyrektora głównego w téjże komisyi, powołanego do pełnienia obowiązków pomocnika ministra spraw wewnętrznych cesarstwa.

Radzca stanu, prezes banku polskiego, jw. Lubowidzki, wyjechał dnia 20. lutego do Petersburga.

Rossyja.

Tygodnik petersburski z dnia 25. stycznia (4. lutego) umieścił następujący manifest cesarski z dnia 9. stycznia:

Obok nieprzerwanéj pieczołowitości naszéj o gubernijach, cierpiących teraz od nieurodzaju, nie przestajemy używać wszelkich podobnych sposobów ku ulżeniu dzisiéjszemu ich stanowi i zapewnieniu środków wyżywienia ludności. Te wszakże rozmaite ulgi i znaczne pieniężne wsparcia nie mogły nie zrodzić potrzeby zasilenia skarbu państwa, zwłaszcza przy konieczném podwyższeniu się cen na różne przedmioty, od rządu skupowane. — Z tych uwag, zgodnie z przełożeniem ministra skarbu i zdaniem rady państwa, uznaliśmy za przyzwoitą, w celu ułatwienia obrotów skarbu państwa, dozwolić, puścić w obieg, na czas zakréślony, cztéry nowe seryje biletów tegoż skarbu, z których każda od dziesięciu milijonów rubli, za jakowémi biletami wypłata procentów i kapitału, ma być uskuteczniana według brzmienia dołączającéj się ustawy. — Wraz z niniéjszém upoważniamy ministra skarbu do wypuszczenia na teraz tylko IVtéj i Vtéj seryi biletów łącznie, na 20 milijonów rubli; wypuszczenie zaś dalszych dwóch seryj ma miéć miéjsce nie inaczéj, jak za oddzielnémi naszémi ukazami. — Co się zaś tyczy umorzenia pozostających jeszcze w obiegu biletów z trzech dawnych seryj,

)(

w ogóle na 20 milijonów rubli, to ma być uskutecznioném w czasie właściwym, na zasadach ustawy w dniu 13. lipca 1831 r. wydanéj.

Ustawa o cztérech nowych seryjach biletów skarbu państwa, zatwierdzona przez n. cesarza jmci w dniu 9. b. m.

1) Ilość nowo-wypuszczających się biletów ogranicza się cztérema seryjami, pod nazwaniem IV., V., VI. i VII., z których każda jest na 10 milijonów rubli, jeżeli zkąd inąd uznaném będzie za potrzebną, wydać wszystkie cztéry seryje.

2) Wartość biletów i ilość procentów, niemniéj sama forma i podpisy, pozostają też same, jak w trzech piérwszych seryjach, a mianowicie: bilet wart jest 250 rubli assygnacyjnych, a procentu liczy się nań po 90 kopiejek za każdy miesiąc.

3) Bilety takowe wydawane są ze skarbu i doń przyjmowane we wszystkich wypłatach, wyjąwszy te, które się należą zakładom kredytowym, to jest bankom.

4) Umorzenie nowych seryj biletów ma się odbyć w przeciągu lat sześciu, wypłaceniem w dwóch piérwszych leciech tylko procentów, a w cztérech ostatnich, już i samych wydanych biletów, równemi częściami.

5) We względzie umarzania tych biletów ma być zachowany taki porządek, jaki był ustanowiony dla trzech piérwszych seryj.

6) Rząd wszakże zachowuje sobie prawo wyjąć z obiegu część lub całość biletów, nawet przed upływem rzeczonego zakresu.

7) Przyrost procentów na bilety dla każdéj całéj seryi rozpoczyna się od jednego wspólnego dnia, miesiąca i roku, jakowy termin będzie oznaczonym przez szczególny stępel, przyłożony na stronie odwrotnéj biletu.

8) Wypłata procentów odbywa się w głównéj kasie państwa i w kasach powiatowych miast gubernijalnych takim sposobem, jak i za trzy piérwsze seryje: *a*) Procenta będą wydawane za okazaniem biletów, po upływie jednego lub więcéj lat, zawsze za całkowite ubiegłe lata; za rok zaś bieżący nie będą wypłacane, aż dopiéro po zupełném jego ukończeniu. *b*) W celu oznaczania na biletach opłat procentowych znajduje się na odwrotnéj ich stronie sześć czworokątów, przeznaczonych na każdy z sześciu lat, w których, przy wydaniu procentów przez skarbnych, ma być wyciskany farbą drukarską stępel, zawiérający wyraz: wydano, i numer gubernii.

Uwaga. Stępel będzie przykładany do czworokątów tego roku, za który procenta się wydają, lub do odpowiednéj liczby czworokątów, jeżeli te za kilka lat się należą.

c) Numera biletów, za które wypłacone zostały procenta, zapisują się w kasach do ksiąg oddzielnych, jakowe corocznie mają być przesyłane do departamentu skarbu państwa na rewizyją.

9) Zaliczanie procentów odbywa się następnie: *a*) Pomiędzy prywatnémi osobami sposób zaliczania zostwuje się wzajemnemu układowi. *b*) Przy wypłatach od prywatnych biletami do kass skarbowych, dla ułatwienia rachunków, procenta zaliczają się jedynie za całkowite upłynione miesiące, za miesiąc zaś jeszcze nie ubiegły procenta do rachunku nie wchodzą. Taż sama zasada służy do rozliczania się przy wypłatach biletami z kas prywatnym osobom i urzędom, i te ostatnie również do niéj stosować się powinny. *c*) Ograniczenie, zawiérające się w ustawie 13. lipca 1831. roku, iż za piérwsze trzy miesiące od dnia wypuszczenia biletów procenta od nich policzane nie będą, nie ma miéjsca co do nowo-wypuszczających się seryj. *d*) We względzie rozrachunków między skarbem państwa a urzędami o procenta, które od czasu otrzymania do rzeczywistego wydatkowania summ, mogą być na ich korzyść użyte, ma być przestrzeganym porządek, ustanowiony dla trzech piérwszych seryj.

10) Bilety przyjmują się w wypłatach przez kasy skarbowe w takich tylko razach, kiedy wypłacająca się summa nie mniéjszą jest od biletu, z wypadającémi procentami, gdyż kasy, unikając zbyt zawikłanych rachunków, nie będą władne w żadnym przypadku rozmieniać biletów, ani zdawać z nich reszty.

Przez reskrypta cesarskie mianowani kawalerami orderu Ś. Stanisława 1. klasy: Z dnia 6. b. m. Rzeczywisty radzca stanu Ludwik Tęgoborski, w dowód szczególnego zadowolenia z odznaczającéj się gorliwością służby jego w wydziale spraw zagranicznych, i niezmordowanych prac, podjętych ku wykonaniu szczególnych zleceń, dawanych mu z woli j. c. mci; — z dnia 29. grudnia r. z., radzca kolegijalny, profesor zwyczajny petersburskiego uniwersytetu, Józef Sękowski.

Komisyja likwidacyjna kijowska, obwieszczeniem, po raz piérwszy wydrukowaném w Kuryjerze Litewskim w dniu 8. b. m., podaje do wiadomości, iż teraz, stosownie do nowego rozkazu wojennego gubernatora kijowskiego, jenerał-gubernatora podolskiego i wołyńskiego, skonfiskowane zostały tak suma 15,206 złotych 15 groszy, znajdująca się u obywatela powiatu wasilkowskiego, Gudim-Lewkowicza, należąca

do powstańca Franciszka Kirkora, jako i wszelki inny, odkryć się mogący, tegoż Kirkora majątek.

Na przedstawienie zarządzającego ministerstwem oświecenia naj. cesarz jmć raczył zatwierdzić w d. 26. grudnia r. z. następne prawidła o dozorze nad prywatnémi zakładami naukowémi w obu stolicach.

1) Do dozorowania ze strony rządu prywatnych naukowych płci obojéj zakładów w stolicach, z uwagi na względną ich liczbę, mianować w Petersburgu cztérech, a w Moskwie dwóch inspektorów. Jeżeliby ta liczba nie była wystarczająca, minister oświecenia ma osobne o tém uczynić przedstawienie.

2) Rozdzieliwszy pomiędzy tymi inspektorami, według słusznego stosunku, obowiązek dozoru nad wszystkiémi prywatnémi pensyjami, i po opatrzeniu ich w szczególowe instrukcyje i formy, według których mają zdawać sprawę, tak w moralnym jako i naukowym względzie, ministerstwo oświecenia obowiązane jest czuwać nad ścisłém i dokładném wypełnieniem przepisanych prawideł.

3) Inspektorowie będą mianowani przez ministra oświecenia z liczby zostających pod jego zwierzchnictwem akademików, profesorów, adjunktów i urzędników, na rok jeden.

4) Minister oświecenia w końcu każdego roku mianuje inspektorów z własnéj swéj uwagi. Władnym jest zatwierdzić dawnych inspektorów na rok następny, lub też wybrać nowych, w każdym zaś przypadku o wybranych na nowo, lub zatrzymanych nadal, powinien donosić naj. cesarzowi jmci.

5) Ci inspektorowie, zostając w bezpośredniéj zależności od kuratorów okręgów naukowych, i w niezmiennych stosunkach z rektorami uniwersytetów, mają co cztéry miesiące składać kuratorom wiadomości o powierzonych ich dozorowi pensyjach. Takowe wiadomości przez kuratorów dochodzą do ministra.

6) Inspektorowie prywatnych pensyj, prócz wszelkiéj innéj gaży, jaką miéć mogą, pobierają z tego urzędu po 2,000 rubli rocznie, z summ ministerstwa, wyznaczonych na wydatki nieprzewidziane.

7) Dozór nad pensyjami prywatnémi, niestołecznémi, pozostaje na dotychczasowych zasadach.

8) Minister oświecenia władnym jest, na gruncie niniejszych prawideł, uczynić wszelkie szczególowe rozporządzenia.«

W skutek tego przez zarządzającego ministerstwem oświecenia mianowani zostali inspektorami pensyj prywatnych, w Petersburgu: nadzwyczajni członkowie akademii nauk, Hess i Lentz; profesor zwyczajny uniwersytetu petersburskiego, Fischer, i profesor zwyczajny głównego instytutu pedagogicznego, Stekhardt; — w Moskwie: profesorowie zwyczajni tamecznego uniwersytetu, Dawydow i Pierewoszczykow.

Portugalija.

Gazety londyńskie zawiérają doniesienia z Lizbony, datowane z d. 2. lutego, przywiezione do Falmouth przez okręt Carron. Podług tychże odnieśli pedryści w ciągu stycznia korzyści, które każą się spodziéwać szybkiego ukończenia téj nieszczęśliwéj walki. W d. 3. stycznia wyruszył pułkownik Soares z Faro w 700 ludzi przeciwko korpusowi miguelistów z 1000 ludzi złożonemu, który zajął korzystne stanowisko w Boa Vista. Pułkownik Soares rozprószył miguelistów, wziął 180 ludzi w niewolę, zabrał 3 działa z amunicyją i żywnością dla 1500 ludzi, bez znacznéj ze swojéj strony straty. Przy tém zdarzeniu znaleziono w taborach wojska miguelistów list Dom Miguela, zalecający dowódzcy, aby odwagę żołniérzy starał się pokrzepiać wieścią, że Anglicy zamyślają blokować Lizbonę i t. d. W dniu 6. stycznia udérzyli migueliści z Portalegra w liczbie 2000 ludzi na korpus pedrystów 1500 ludzi, stojący pod Marvao, i zostali pobici. Jenerał Saldanha posuwając się na północ wziął w dniu 15. miasto Leiria. W d. 18. stycznia zostali migueliści na nowo pod Lagos pobici. W d. 22. przesłał Dom Miguel swojemu bratu list, jak sądzą, donoszący o śmierci swojéj siostry, a może innéj treści. Dom Pedro wzbraniał się go otworzyć, nie chcąc miéć związków z przywłaszczycielem. W d. 15. stycznia zajął jenerał Saldanha Torres Novas pięknym obrotem, zniszczył jazdę z Chaves, najlepszy i najdzielniéjszy korpus wojska Dom Miguela. W d. 30. stycznia udérzyli migueliści równocześnie na korpus jenerała Saldanhy w Pernes i na korpus księcia Terceiry przy moście pod Asseca. Obadwa te ataki nie udały się. Saldanha, atakowany przez jenerała Povoas, teraźniéjszego naczelnego wodza, w 4000 ludzi, zabrał 800 ludzi w niewolę, między którémi ma się znajdować Povoas; i książe Terceiry odniósł także znaczne zwycięztwo nad nieprzyjacielem.

List z Quinta da Ribeira z d. 30. stycznia zawiéra co następuje: Przyrzekłem wpanu donieść nowin, skoro takowe miéć będę. Muszę wpanu powiedziéć, że migueliści cały dzień nas niepokoili. Nieznaczny korpus ruszył koło północy ku Valada i to miasto zrabował. Za-

późno dowiedzieliśmy się o tém wypadku. Mówiono nawet, że nieprzyjaciel wysłał wprzód korpus i opanował drogę do Lizbony wiodącą. Możeż sobie wpan wystawić, jakeśmy przerażeni byli na tę wiadomość. Pospieszyliśmy natychmiast ku mostowi pod St. Anna i do Valada, gdzie jeden szwadron 11. pułku jazdy i 20 ułanów byli dostatecznymi odeprzyć nieprzyjaciela, liczącego 700 ludzi, ku Tagowi. Podczas gdyśmy go ścigali, starał się nieprzyjaciel ogniem z broni ręcznéj i kilkoma wystrzałami z dział, z drugiéj strony mostu dawanémi, w obliczu całego naszego wojska, pokryć poruszenie trzech kolumn, blizko 3000 ludzi wynoszących, przeciw jenerałowi Saldanha. Atoli kolumny te zostały przez pułk 10. jazdy pobite. Zabrano do 1000 ludzi w niewolę, a między témi cały 16ty pułk linijowy i cztéry chorągwie. Wzięto oraz jenerała miguelistów z adjutantem, który nareszcie poległ, lecz jenerał znowu umknął. Saldanha stoi o pół mili od Koimbry, i spodziéwam się, że to miasto weźmie szturmem, jeźli go nieprzyjaciel téj nocy lub rano nie opuści.

Hiszpanija.

Indicateur de Bordeaux pisze z Bajonny z d. 7. lutego: Podróżny przybywający z Nawarry, powiada, że przejeżdżając dolinę Roncal, słyszał od rana aż do godziny 3éj z południa silny ogień z broni ręcznéj; byłato potyczka między wojskami jenerała Lorenzo i Zumalacarreguy. Brygadyjer Don Gaspar de Jaureguy przyrzekł jenerałowi Valdes uspokoić prowincyje baskijskie i wytępić zupełnie w 14 dniach fakcyjonistów, gdyby jego kolumnę wzmocniono 1500 ludzi, a na poparcie swojego twierdzenia przełożył jenerałowi obszérny plan, w którym stara się swoje dowieść przyrzeczenia. Dowiadujemy się tego wieczora, że potyczka, która zaszła niedaleko doliny Roncal, była bardzo żwawa, i że jenerał Lorenzo kazał nawet zerwać most na tym punkcie będący, aby karlistom nie dopuścić ucieczki.

Z Madrytu piszą pod d. 29. stycznia: W sprawie królewskich ochotników, którzy strzélali do ludu w d. 27. października, było 99 oskarzonych. Fiskus wniósł, aby 73 skazać na śmierć, 20 na karę ośmioletniego więzienia na galarach, 4 na cztéroletnie więzienie na galarach, a 2 na półroczne więzienie. Onegdaj wnieśli obronę adwokaci oskarzonych.

Gazeta Madrycka z d. 30. stycznia zawiéra wyrok rejentki, mocą którego potwierdzona jest już istniejąca komisyja do ułożenia nowéj księgi ustaw, czyli raczéj zbioru ustaw istniejących. Komisyja ta ułożyła księgę ustaw handlowych od 1829; kodex francuzki (*Code de commerce*) był do tego podstawą, z rozwinieniem sporów, do których dał powód. Inny wyrok ułatwia handel zbożem w kraju.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Gdy w izbie wyższéj odbywały się d. 4. b. m. obrady względem adresu odpowiedniego na mowę z tronu, ks. Wellington w głosie swoim oświadczył, iż co się tycze sprawy hollendersko-belgijskiéj, jest ona na tym stopniu, jak była przed dwoma laty; powiedział oraz, iż można się spodziewać, że król niderlandzki nigdy nie zezwoli na proponowany mu układ.

Oto jest wyjątek z mowy, którą d. 4. b. m. miał w izbie wyższéj lord Grey w odpowiedzi na mowę księcia Wellingtona: »Dalszym przedmiotem, o którym szlachetny książę wzmiankę uczynił, jest wojna w Portugalii. Czuję tak dobrze, jak książę, nieszczęśliwy stan rzeczy w tym kraju, ale cóż nas obchodzi Dom Miguel, abyśmy mieli uznawać jego przywłaszczone rządy? (Słuchajcie!) Dla czego w ciągu 3letniéj administracyi księcia, nie uznała Anglija Dom Miguela, mimo że *de facto* był w ówczas tak dobrze władzcą Portugalii, jak kiedykolwiek późniéj; dla czego? powtarzam jeszcze raz zapytanie. (Słuchajcie!) Zkąd to pochodzi, że ministeryjum księcia, na chwilę przed usunięciem się żądało od Dom Miguela dopełnienia pewnych warunków, od których uznanie jego zależeć miało? (Słuchajcie!) Czemby atoli dało się usprawiedliwić nasze postępowanie, gdybyśmy się byli sprzeciwili wyprawie Dom Pedra, tego w obecnym stanie rzeczy pojąć nie mogę. Zachowaliśmy w walce téj ścisłą neutralność, nie wyzuwając żadnego stronnictwa z pomocy, jaką z kraju naszego drogą prywatną otrzymać mogły; mieliśmy zarazem prawo przymusić Hiszpaniją do zachowania podobnéj neutralności. — Książę objawił to nader szczególne zdanie, iż gdybyśmy byli uznali Dom Miguela, wstąpienie na tron hiszpański młodéj królowéj byłoby teraz bez trudności zabezpieczoném; albowiem mielibyśmy prawo żądania od Dom Miguela, (a zarazem siłę do wykonania tego prawa), iżby nieprzyjmował do kraju swego Don Carlosa, ale go zmusił do szukania schronienia we Włoszech; mimo, że wykonanie takiego prawa byłoby rzeczywistem wmieszaniem się do interesów wewnętrznych innych narodów. Ale nawet w razie gdyby uznanie to było mogło nastąpić, czyliżby Dom Miguel i stronnictwo apostolistów zważali na przedstawienia, jakiebyś-

my im teraz względem Don Carlosa czynili? W razie nawet gdyby żądaniu naszemu zadosyć uczynili, jakieżby wypłynęły z tego korzyści, gdybyśmy byli chcieli pozostawić Dom Migueowi zgodne utrwalenie sukcessyi hiszpańskiéj? (Słuchajcie!) Przypuściwszy nawet, że Dom Miguel ustalonym byłby na tronie portugalskim i żeby stronnictwo apostolskie zwyciężyło, nie mogę myśléć o możności takiego stanu rzeczy bez wystawienia sobie tém pewniejszéj wojny domowéj w Hiszpanii i klęsk, któremi kraj ten teraz jest zagrożony. — Szlachetny książę zdaje się także nie pochwalać postępowania naszego względem Hiszpanii. Ale jakiż jest w tym względzie stan rzeczy? Król hiszpański zmienił ustawę względem sukcessyi tronu; czyli raczéj przywrócił w téj mierze dawne prawa królestwa. Gdy więc ministeryjum angielskie ujrzało po zgonie Ferdynanda VII. na tronie hiszpańskim *de jure* i *de facto* córkę jego, mniemało być powinnością swoją nadanie rządowi temu dla utrwalenia go, siły moralnéj; jakoż go Anglija natychmiast uznała. Nim jeszcze nastąpiła śmierć króla hiszpańskiego, kazał rząd angielski, któremu chodziło o zgodne ustanowienie sukcessyi tegoż tronu, uczynić za pośrednictwém posła hiszpańskiego wniosek, który gdyby był przyjęty, byłby bez wątpienia doprowadził do celu pożądanego. Nie przyjęto go, i przyszło, niestety, do nieszczęśliwego stanu rzeczy w Hiszpanii, o którym szlachetny książę wspomina, ale który nie jest bynajmniéj skutkiém postępowania naszego. Ministeryjum uczyniło wszystko, co było potrzebném do zapobieżenia mu, i nie możemy bynajmniéj poczuwać się do winy, jakobyśmy byli przyczyną nieszczęśliwego stanu Hiszpanii i Portugalii. Szlachetny książę oskarżył ministrów, iż Dom Pedra bezpośrednio pobudzali i wspiérali, i że mu nasze okręty na Tagu i w Duero będące pomocy udzielały. Rzecz ma się inaczéj. W skutku wojny domowéj w Portugalii zostali zagrożeni poddani angielscy i własność ich w kraju tym będąca. Dla zabezpieczenia ich wysłano nasze okręty do Duero i do Tagu. Rząd byłby zaniedbał obowiązku swego, gdyby im nie był użyczył opieki, jakiéj, jako poddani angielscy, domagać się mieli prawo. Zresztą zachowały okręty te najściślejszą neutralność, i dalekie były od tego, aby miały wspiérać Dom Pedra; mniemam przeciwnie, iż niesprawiedliwie użalano się na to, że obecność ich sprawie Dom Miguela sprzyjała. (Słuchajcie.)«

— *Z Londynu d. 5. lutego.* —

Z Kalkuty przybyły wiadomości z d. 17. września, donoszące, iż w d. 26. sierpnia w Katmenduch i okolicach okropne dało się uczuć trzęsienie ziemi, przez co 10,000 domów zostało zniszczonych, a do 800 ludzi straciło życie.

Dziennik *Hampshire Telegraph*, wychodzący w Portsmouth, donosi pod d. 8. lutego: »Okręt Marianne, pod kapitanem Claassen, który miał przewieźć do Ameryki Północnéj 212 polskich emigrantów, wstrzymany był przeciwnémi wiatry pięć tygodni w porcie Portsmouth; najęty był przez rząd pruski dla przewiezienia pomienionych Polaków do Ameryki Północnéj, gdzie za przybyciem miał każdy otrzymać 60 dolarów. Burza zmusiła ten okręt do zawinienia w Portsmouth; Polacy zdawali się być zadowoleni i wyrażali się, że chętnie udają się do Ameryki Północnéj; gdy nagle w niedzielę d. 2. t. m. przybył tam z Londynu polski oficér, i przywiózł onym wiadomość, że Polacy którzy w takiém samém położeniu zawinęli do portów Harvich i Havre, otrzymali od rządu francuzkiego pozwolenie, wylądować do Francyi lub do Algieru. Na tę wiadomość niechcieli Polacy udać się do Ameryki, i umówili się, opuścić nazajutrz okręt. Gdy już potrzebne środki uczyniono, aby mogli opuścić okręt, naraz znowu wzbraniali się go opuścić, i nie chcieli nic słyszéć o podróży do Ameryki. Nazajutrz, gdy powstał wiatr pomyślny, dał sternik rozkaz do podniesienia kotwicy; właśnie gdy ludzie zatrudnieni byli przy windzie, wyszli Polacy na pokład, odebrali onym z rąk narzędzia, i oświadczyli, że niedozwolą odpłynąć okrętowi. Kapitan, chcąc zapobiédz ich gwałtom i pogróżkom, udał się do władzy cywilnéj o pomoc, albowiem nie mógł się puścić na morze bez niebezpieczeństwa swojego życia. Spisano protokuł tego wypadku, i takowy przesłano sekretarzowi stanu i posłowi pruskiemu. Tak teraz stoją rzeczy.

Francyja.

Korweta wojenna Creole odpłynęła z Brestu w d. 9. lutego z baronem Mortier, pełnomocnym ministrem Francyi w Portugali.

Postanowienie król. z d. 31. stycznia rozwiązuje po trzeci raz gwardyję narodową Chalonu nad Sekwaną. Powodem do tego zdaje się być wybór oficérów i podoficérów, przyczém z 420 mianowań ani jedno nie wypadło w myśli rządu.

Jenerał Lafayette był od kilku dni chory i kilku lékarzy zebrało się do niego na konsylijum.

Holandyja.

Polari (który w Ameryce nazywał się Carrari) doniósł rządowi na pismie, że co się

dotyczé kradzieży dyjamentów, wszystko chce wyznać i opowiada król. prokuratorowi i mianowanemu do tego radzcy, że on sam rzeczone dyjamenty skradł. W nocy d. 25. września 1829 dostał się po drabinie przez mur do pałacu księcia Oranii, pomazał gliną szybę w oknie, aby szkło nie brzęczało, potém ją stłukł. Opatrzony latarnią i krzesiwem, przeszedł kilka pokojów i znalazł trzy szkatułki z dyjamentami. Szkatułki te obwinął w szal i znowu przebył mur. Zakopawszy szkatułki w gaju, rzucił szal. Te dyjamenty leżały w ziemi 17 miesięcy, poczém wydobywszy je udał się z niémi do Lugdunu, gdzie mieszkała Zuzana Blanche.

Grecyja.

Wiadomości z Nauplii donoszą, że hr. Armansperg dla słabości zdrowia udał się do Argos; p. Heideck, podróżuje, i z trzéch członków rejencyi tylko p. Maurer pozostał. Edyktu ich o gminach nieprzyjęło ministeryjum; drugi o osiadaniu i uprawie ziemi zwrócono onym z uwagą, że należy wprzód wiedzieć, co można przybyszom ofiarować, aby się niestało tak, jak z przybyszami z Malty, którzy po trzytygodniowym pobycie powrócili do domu. Adwokaci oskarżonych o zbrodnie stanu mieli zanieść próźbę przeciwko postępowaniu sądowemu, ponieważ nié masz dotąd ustaw i uregulowanych trybunałów. Poseł grecki doznaje w Konstantynopolu w przyjęciu swojém trudności, ponieważ sułtan żąda, aby zaspokojono wprzód jego pretensyje. I jenerał Church, jako poseł, nie został przy cesarzu Rossyi przyjęty.

Niemcy.

Poddanym płci męzkiéj W. Księstwa Oldenburskiego zabroniono na przyszłość żenić się bez pozwolenia rządu przed 20tym rokiem życia. Kto przed tym wiekiem ożeni się za granicą, ślub zostanie ważnym, lecz przekraczający przepis ten mężczyzna, za swym do kraju powrotem, ukarany być powinien czterotygodniowém więzieniem. Mężczyzni, którzy z funduszu dla ubogich pobiérają wsparcie, nie powinni otrzymać pozwolenia ożenienia się; a jeżeliby się za granicą ożenili, żona zostanie odprawiona, a mąż więzieniem trzech do czterechtygodniowém ukarany.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Zaleszczyki d. 24. stycznia 1834. Zakupowanie zboża do Rossyi zupełnie u nas ustało, i dla tego ceny trochę spadły. Za korzec pszenicy płacą 7 do 7 1/2 zr., żyta 5 do 5 1/2 zr.; jęczmienia 5 zr.; kukurudzy 5 zr.; hreczki 3 zr.; owsa 3 zr. Za wadrę szumówki 3 zr. w. w.

Zasiewy ozime trochę smutno wyglądają, a ponieważ niwy są suche i śniegiem niepokryte, można się powietrza marcowego obawiać.

(*Tygodnik Petrsburski*) *Petersburg d. 17/29. stycznia.* Handel berdyczowski. Piérwszy kwartał 1833 roku nie nazbyt był dla handlu berdyczowskiego pomyślnym, i celniéjsze obroty miały dopiero miéjsce pod koniec roku. Jarmarki wszakże nader były korzystne i bardziéj niż w 1832 ożywione, co przypisać w części należy powrotowi spokojności, w części zaś ustanowieniu w tém mieście kantoru warszawskiego banku. W ogólności przemysł znajduje się w stanie kwitnącym, i od lat siedmiu nie zdarzyło się w Berdyczowie ani jedno bankructwo.

W Gazecie handlowéj ogłoszono wiadomość o chowie owiec w pewnych prowincyjach południowéj Rossyi, z któréj daje się widzieć, że w gubernii ekaterynosławskiéj jest owczarń 121, owiec 208,110; w połtawskiéj owczarń 67, owiec 185,740; w taurydzkiéj owczarń 24, owiec 169,270; w woroneżskiéj owczarń 90, owiec 75,419; w słobodzko-ukraińskiéj owczarń 200, owiec 267,482.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: Na dochód jp. Frisch, *Elisabeth, Königin von England,* wielka heroiczna opera we 2 aktach.

Jutro: *Der böse Geist Lumpaci Vagabundus,* oder: *Das liederliche Kleeblatt,* krotochwila we 3 aktach.

Teatr polski. — Wponiedziałek: *Posag Rózi,* czyli: *Pojedynek,* komedyja w 3 aktach. — Po któréj nastąpi komedyjo-opera w 1 akcie, pod nazwą: *Szkoda wąsów.*

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 9. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.